

Oświadczenie Przewodniczącego Rady Gminy Markuszów

Szanowni Mieszkańcy Gminy Markuszów,

w dniu 10 stycznia 2018 r., na portalu internetowym *markuszów24*, który prowadzi Radna Gminy Markuszów Pani Karolina Dąbrowska, zamieszczony został list otwarty mieszkańca gminy zatroskanego obradami XXI Nadzwyczajnej Sesji Rady Gminy. Niestety nie odnosi się on do porządku obrad i sprawy, dla której sesja została zwołana. Jest to tekst, który został wymierzony w moją osobę i przedstawia mnie jako człowieka, prowadzącego obrady w sposób chamski oraz uniemożliwiający wypowiedzenie się innym Radnym, co jest oczywista nieprawdą. Ponadto autor listu podważa wartość i znaczenie uzyskanego przeze mnie w demokratycznych wyborach mandatu.

Wobec tylu pomówień, oszczerstw i kłamstw zawartych w liście nie mogę pozostać obojętny. Jako Przewodniczący Rady Gminy zawsze staram się prowadzić obrady zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oraz w sposób umożliwiający wypowiedzenie się wszystkim Radnym. Sytuacje, w których zabieram głos poza kolejnością lub gdy upominam niektórych radnych co do ich zachowania, wynikają wprost z uprawnień, jakie daje mi Ustawa o samorządzie gminnym, która w dokładny sposób mówi, że Przewodniczący Rady czuwa nad prawidłowym przebiegiem obrad.

Słowa, które skierowałem do Pani Radnej Anny Szymczyk, że jest niekulturalna i przeszkadza mi, miały na celu tylko i wyłącznie zaprowadzenie porządku na sali oraz zachowanie powagi obrad. Zaznaczyłem również, że bardzo cenię sobie współpracę z Panią Radną oraz że mam do Jej osoby bardzo duży szacunek. Ponadto autor listu zarzuca mi, że na słowa Radnych Sebastiana Kozy i Andrzeja Stasiaka, abym przeprosił Panią Szymczyk, odpowiadam, że „nikogo nie zamierzam przeproszać”, są nieprawdziwe. Radni nie zwrócili się o to do mnie, ani ja nie wypowiedziałem takich słów. Z nagrania sesji wynika, że takie słowa nie padły. Jest to zwykłe pomówienie mojej osoby. Przypominam autorowi listu że przestępstwo pomówienia zgodnie z art. 212 kk zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 2.

Pozostałe zarzuty są jeszcze bardziej absurdalne i nie pokrywają się z rzeczywistością. Ktoś, kto podważa wartość mojego mandatu, twierdząc, że „nie zostałem zweryfikowany przy urnie” zapomina, że w 2006 roku startując do Rady Gminy z sołectwa Bobowiska wygrałem z kandydatem, który pełnił swoją funkcję przez dwie kadencje. Świadczy to o zaufaniu społecznym, jakim obdarzyli mnie wyborcy. W kolejnych wyborach samorządowych

w 2010 roku startując do Rady Powiatu w lokalu wyborczym w Bobowiskach na 160 głosów oddanych na wszystkich kandydatów, uzyskałem wynik 79 głosów. Kandydatka, która miał wtedy drugi wynik, zdobyła 31 głosów, a trzeci wynik to 18 głosów. W wyborach samorządowych w 2014 roku mieszkańcy Bobowisk ponownie mnie poparli. Pod moją listą wyborczą podpisało się 76 osób, jednocześnie nie udzielając poparcia innym kandydatom, co przesądziło o uzyskaniu mandatu bez potrzeby głosowania. Ponadto dwukrotnie mieszkańcy sołectwa Bobowiska proponowali mi na zebraniach sołeckich objęcie funkcji Sołtysa Wsi Bobowiska, za co zawsze dziękując odmawiałem, doceniając ich poparcie.

Kolejny zarzut dotyczący mojego miejsca stałego zamieszkania jest wręcz śmieszny i bezdyskusyjny. Od ponad 33 lat mieszkam na stałe w Bobowiskach. To tu jestem zameldowany oraz tu skoncentrowane jest moje życie osobiste i rodzinne. Wyniki uzyskane w wyborach samorządowych, które przedstawiłem powyżej, świadczą o tym, jak bardzo jestem związany z tutejszą wspólnotą samorządową, a szczególnie z mieszkańcami mojego sołectwa. Nigdzie nie czuję się tak dobrze jak w swoim rodzinnym domu, gdzie wokół mam życzliwych sąsiadów i wielu przyjaciół, z którymi od wielu lat współpracuję dla dobra naszego sołectwa. To do kasy Gminy Markuszów wraca co roku prawie 40 procent mojego podatku dochodowego, który w znaczący sposób zasila gminny budżet. Fakt posiadania przeze mnie domu w Gminie Jastków w żaden sposób nie może podważyć mojego mandatu. Jest to kolejne pomówienie.

Droży Mieszkańcy, pozostawiam Wam do oceny list zatroskanego mieszkańca gminy, który nota bene nie ujawnił swojej tożsamości. Tekst reprezentuje niski poziom merytoryczny, posiada mnóstwo błędów stylistycznych, padają w nim pomówienia i kłamstwa. Zachęcam do obejrzenia nagrania z ostatniej sesji. Myślę że większość z Nas doskonale wie, kto stoi za tymi tchórzliwymi oszczerstwami. Autor listu powinien się głęboko zastanowić nad swoimi działaniami, a szczególnie nad zgodnością z prawdą stawianych mi zarzutów. Mieszkańcy powinni się wstydić autora tego listu, a nie mojego zachowania podczas przewodniczenia sesji Rady Gminy

Z wyrazami szacunku

Andrzej Stolarz